

Kamila Olga Stępień

W stronę dziecka – korczakowska idea pedagogiczna wczoraj i dziś

Pedagogika Rodziny 4/3, 119-129

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kamila Olga Stępień

Uniwersytet Gdański

W stronę dziecka – korczakowska idea pedagogiczna wczoraj i dziś

**In the direction of the child - Korczak teaching ideas
yesterday and today**

*„Dostrzec dziecko, poznać dziecko, zrozumieć dziecko, nauczyć dziecko...
– takie zadania stawia Korczak przed sobą i przed nami”
B. Smolińska-Theiss*

Postać Janusza Korczaka od lat budzi szacunek, uznanie oraz podziw wśród specjalistów wielu dziedzin naukowych. Co więcej, jego sylwetka, jako wielkiego pedagoga, utalentowanego pisarza oraz niestrudzonego lekarza wciąż inspirowa i skłania do refleksji. Kim jednak był naprawdę ten „starszy pan w okularach”? Czemu jego poglądy wciąż budzą tak szerokie zainteresowanie, a przede wszystkim, czy jego prawdy życiowe i idee pedagogiczne pozostają aktualne wobec wyzwań współczesnego świata?

Na niektóre z powyższych pytań poszukiwano już odpowiedzi. W ostatnich latach powstało wiele doskonałych pozycji książkowych, zgłębiających szczegółowo sylwetkę „słynnego Doktora” oraz głoszone przez niego zagadania. Przykładem tego mogą być publikacje spod pióra J. Olczak-Roniker [2011] pt. „Korczak. Próba biografii”, M. Jakubowskiego [1996] pt. „Janusz Korczak i jego dokonania”, H. Kirchner

[1997] pt. „Janusz Korczak. Pisarz –wychowawca, myśliciel” czy też opracowania A. Lewina [1999] pt. „Korczak – znany i nieznany”. Są to jedynie wybrane prace o Korczaku, gdyż lista publikacji o „Starym Doktorze” oraz jego ideach jest znacznie obszerniejsza.

Korczak na tle historii

Stałe zainteresowanie myślą korczakowską można rozpatrywać wieloaspektowo, jednak podstawą każdego wywodu powinno być mocne ugruntowanie go na tle historycznego i społecznego okresu, w którym żył i tworzył Korczak. Znajomość okresu historyczno-kulturowo-społecznego, w którym tworzył „Stary Doktor”, nie tylko pozwala nam lepiej go zrozumieć, ale także dokładniej zinterpretować jego wychowawcze postulaty. Poniższe przedstawienie jego dziejów nie ma jednak celu szczegółowo biograficznego, a stanowić ma jedynie tło do późniejszych rozważań.

Janusz Korczak, a w zasadzie Henryk Goldszmit, bo tak brzmi jego prawdziwe imię oraz nazwisko, urodził się w ostatnim kwartale XIX wieku w Warszawie, która była w ówczesnym czasie pod zaborem rosyjskim. Wychował się w rodzinie żydowskiej, pielęgnującej postępową myśl haskali – czyli ideę oświeceniową, m.in. wspierającą zgodne i partnerskie współżycie dwóch narodów na jednej ziemi oraz stałe poszerzanie swoich horyzontów naukowych. W Korczaku już od najmłodszych lat zaszczepiona została wrażliwość społeczna oraz ambicja do stałego poszerzania swoich możliwości i kompetencji. Jak zwraca uwagę A. Lewin [Lewin 1966, s. 9], sam Korczak był świadom, jak wiele zawdzięcza swoim przodkom, a nawet w swojej twórczości ujawniał przekonanie, że „jednostki wybitne, nieprzeciętne, „dobre duchy ludzkości”, „pojawiają się jako rezultat rozwoju wielu pokoleń”. Nie ulega jednak wątpliwości, że ciężka choroba ojca oraz pogorszająca się sytuacja materialna rodziny także wpłynęły na życie młodego Korczaka. Jako młody student medycyny, musiał zmierzyć się z brakiem stabilizacji materialno-bytowej. Te doświadczenia z pewnością wyostrzyły jego wrażliwość na biedę i trudności ludzkie oraz rozwinęły poczucie społecznej empatii. Wraz z końcem specjalizacji – pediatrii, Korczak z coraz większym zainteresowaniem przyglądał się nowym ideom społecznym. Jego największą pasję stanowiły książki, jak wspominał [Korczak 2012, s. 116]: „Mając piętnaście lat, wpadłem w szaleństwo, furję czytania. Świat znikł

sprzed oczu, tylko książka istniała. Bez książki tak samo nie mogą żyć jak bez chleba”. Zamiłowanie do literatury szybko znalazło wyraz we własnych próbach pisarskich młodego Korczaka, który już w 1896 roku, pod kryptonimem Ryk, zadebiutował w tygodniku satyrycznym „Kolce”. Ciekawostką może być fakt, że to właśnie od bohatera jednej z ulubionych książek Kraszewskiego pt. „Historia o Januszu Korczaku i o pięknej miecznikównie”, młody pisarz zaczerpnął do dziś znany wszystkim pseudonim Janusz Korczak. Jego przygoda z pisarstwem trwała całe jego życie i zaowocowała wieloma doskonałymi dziełami, które współcześnie nie tylko mają ogrom czytelników pośród rodaków Korczaka, ale także są tłumaczone na inne języki.

W czasie studiów lekarskich Korczak stale pogłębiał swoją wiedzę, nie tylko specjalistyczną, ale także ogólnoludzką, był doskonałym obserwatorem życia społecznego. Najlepszym tego przykładem mogą być treści jego pamiętników. Jego kolejne podróże do Berlina oraz Londynu znalazły oddźwięk w postaci przyjęcia członkostwa w „Towarzystwie Pomocy dla Sierot” oraz skupieniu swojej uwagi na pracy „z” i „dla” dzieci. Korczak założył w 1912 roku w Warszawie, na ulicy Krochmalnej 92 (obecnie jest to ulica Jaktorowska 6), Dom Sierot, który prowadził go aż do 1942 roku. To właśnie miejsce stało się jego głównym centrum obserwacji dzieci i młodzieży i zaowocowało wieloma cennymi spostrzeżeniami wychowawczymi.

Wychowanie to zadanie

Korczakowskie założenia na temat wychowania i kształcenia dzieci były, jak na owe czasy, niezwykle nowatorskie i nieraz budziły wiele kontrowersji. Doktor miał bowiem odwagę i śmiałość wytykać niewłaściwe postawy wychowawcze wobec dzieci oraz niektóre „zgubne” oddziaływania szkoły. Jak podkreśla „(...) szkoła wyrobiła tchórzostwo, obawę, by nie zdradzić się, że nie wiem” [Korczak 1978, s. 95]. Tymczasem to właśnie od zdania sobie sprawy, że nie ma się dostatecznej wiedzy, przekonania i pewności, można rozpocząć skuteczne poszukiwania „nowego”. Baczna obserwacja oraz wychowawcza czujność są według doktora najlepszym narzędziem pracy dla każdego opiekuna. Jak pisze: „Bądź sobą i czujnie przyglądaj się dzieciom wówczas, gdy sobą być mogą. Przyglądaj się i nie żądaj. Bo nie zmusisz żywego, zaczepnego dziecka, by było skupione i ciche, nieufne i chmurne nie stanie się

szczerym i wylanym; ambitne i oporne nie będzie łagodnym i uległym. A ty sam? (...) Nie żądaj od siebie, byś był poważnym, dojrzałym wychowawcą z buchalterią psychologiczną w sercu i kodeksem pedagogicznym w głowie. Masz cudownego sprzymierzeńca czarodzieja – młodość, a wzywasz zrzędę – niedołągę – doświadczenie”. [Korczak 1978, s. 198]. Wychowanie jest więc zadaniem, do którego należy podejść z wielką czujnością, oddaniem oraz poszanowaniem do cech, wyborów i postaw swoich podopiecznych. Korczak bardzo często podkreśla znaczenie indywidualnego podejścia do wychowanków, ze szczególnym uwzględnieniem ich predyspozycji psychospołecznych. Uważna obserwacja zachowań i reakcji wychowanków jest tutaj ich najlepszą wskazówką. Sam wychowawca/opiekun musi być także świadom swoich możliwości i atutów wychowawczych, jak i ograniczeń, jakie mieszczą się w jego naturze. To właśnie od znajomości siebie powinien rozpocząć swoją drogę pedagogiczną.

„Bądź sobą – szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz poznać dzieci. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom poczniesz wykreślać zakres ich praw i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim” [Korczak 1978, s. 198].

Korczak stale zaznacza w swoich pracach, że nie ma oraz nigdy nie będzie w pedagogice, jednej, podstawowej recepty, jak skutecznie wychowywać. Wszelkie książki, badania dają cenne wskazówki i rady, jednak nigdy nie dają pełnej gwarancji powodzenia. Należy jednak pamiętać, że gruntowną podstawą każdego działania pedagogicznego powinno być zawsze dobro dziecka. Korczak w swoim myśleniu wręcz nawołuje, aby „(...) pogodzić się ze współczesnym stanem wiedzy, która domyśla się, usiłuje wiedzieć, bada i kroczy naprzód –wie, ale nie ma pewności, przynosi pomoc, ale nie daje gwarancji (...), mężnie stwierdzić: wychowanie dziecka to nie miła zabawa, a zadanie, w które trzeba włożyć wysiłek bezsennych nocy, kapitał ciężkich przeżyć i wiele myśli” [Korczak 1978, s. 92].

Pełna odpowiedzialność za wychowanie spoczywa na relacji wychowawca/opiekun a dziecko. Te stałe wzajemne oddziaływania są kluczem dla pedagogiki. Błędem jest założenie, że samo wychowanie mieści się jedynie w kwestii umiejętności i doświadczenia wychowawcy czy też jest zależne jedynie od podatności charakteru, temperamentu samego

dziecka. Po stronie dorosłego opiekuna leży jednak odpowiedzialność za stworzenie jak najlepszego gruntu do wychowania oraz rozwoju młodej osoby. Dobro dziecka powinno być wyznacznikiem wszelkich działań o charakterze wychowawczym. Założenia te doskonale odzwierciedlają nurt pajdocentryzmu, który, jak przedstawia John Dewey, określa dziecko jako punkt wyjścia, nadrzędny cel i idee [za: Śliwerski 2012]. Wychowanie wpływa i „uczy”, jednak nie tylko podopiecznego, ale także samego opiekuna. Jak pisze Korczak; „A oto prawda, którą każdy powinien rozumieć i dobrze pamiętać. My wychowujemy was, ale i wy nas wychowujecie. (...) Każdy powinien starać się dobrze wychować swego wychowawcę. Każdy powinien zrozumieć, że my wychowujemy was, ale i wy nas wychowujecie – źle albo dobrze” [Korczak 1978, s. 184]. Myśl ta jest warta szczególnego uwydatnienia, gdyż Korczak jako jeden z pierwszych odrzuca nieomyślność i totalny autorytet, jakim do tej pory miał charakteryzować się każdy wychowawca na rzecz autentycznych postaw wychowawczych, ugruntowanych zrozumieniem i empatią wobec dzieci. Takie postrzeganie relacji dorosły – dziecko znacznie wykraczało poza epokę międzywojenną, w której żył „Stary Doktor”, a obecnie można powiedzieć, że jest znacząco bliskie pedagogice humanistycznej.

Należy także pamiętać, że każde warunki materialne, społeczne i kulturowe mogą być zarazem szansą, jak i trudnością dla wzrostu podopiecznego, nigdy jednak nie stanowią jego determinanty. Obrazowo przedstawia to Korczak, określając, jak wielka przepaść istnieje pomiędzy symbolicznie nazwanym „dzieckiem ulicy”, które doświadcza biedy i zaniedbania, a „dzieckiem salonu”, które ma zapewnione jak najstaranniejsze spełnienie wszelkich podstawowych potrzeb. „Dziecko salonu idzie wąską ścieżką, po której prowadzą je rodzice i szkoła; jak koń dorożkarski idzie po równej drodze, a oczy zasłonięte ma klapą, by patrzyło prosto przed siebie, nie w prawo, nie w lewo. A dziecię ulicy pchane jest życiem przez szeroki gościniec i nic nie krępuje go w patrzaniu, słuchaniu, myślach i czynach” [Korczak 1992, s. 165].

Korczak stale nawołuje dorosłych do chwili refleksji pedagogicznej. Jak to trafnie ujęła B. Smolińska-Theiss [Smolińska-Theiss 2012, s. 34], zachęca do poszukiwań i innowacji wychowawczych oraz redefiniowania podstawowych kategorii, czyli „dziecko, rodzic, wychowawca, wychowanie, rozwój czy prawa dziecka”. Kluczem do zrozumienia

dziecka oraz rozwinięcia swoich umiejętności wychowawczych jest właśnie krytyczna refleksja pedagogiczna oraz sztuka uważnej obserwacji. Korczak wielokrotnie polecał wszystkim pedagogom i opiekunom zapisywanie wszelkich swoich uwag i spostrzeżeń dotyczących podopiecznych poprzez prowadzenie systematycznych dzienniczków. Zapiski z obserwacji znacznie ułatwiają korektę podejmowanych wychowawczych działań i wyznaczanych planów. Pedagog nie jest bowiem nieomylny i także tą prawdę trzeba zaakceptować, o czym wielokrotnie przypomina Korczak. „Teraz właśnie nie wiem, czy dobrze napisałem. Tu mogą być różne omyłki, ale nie ma ani jednego kłamstwa” [Korczak 1978, s. 434]. Pomyłki są wpisane w naturę ludzką, jednak to praca nad sobą, krytyczna refleksja i autentyczność podejmowanych działań (w których także mieści przyznanie się do błędu wychowawczego lub akceptacja faktu, że „nie wiem” i muszę rozpocząć poszukiwania odpowiedzi np. w książkach czy u innych profesjonalistów) jest wyznacznikiem rozwoju wychowawcy/opiekuna. „Nieufny zarówno w stosunku do obcego, jak własnego zdania. Nie wiem, poszukuję, zadaję pytania. W zmęczeniu hartuję się i dojrzewam (...). Rozumiem, że doświadczać – znaczy cierpieć. Wiele doświadczył – wiele cierpiał. Niepowodzenie wyceniam nie sumą zawiedzionych ambicji, a – zdobytych dokumentów. Każde inaczej jest nowym bodźcem dla wysiłków myśli” [Korczak 1978, s. 122].

Wychowanie według Korczaka oparte jest więc na własnej samoświadomości wychowawczej, czujnej obserwacji podopiecznych oraz poszanowaniu ich prawa do rozwoju. To zadanie, które wymaga wysiłku, baczności oraz ciągłego sprawdzania skuteczności swoich działań i zamierzeń. Idea korczakowska, zgłębiająca kwestię wychowania i opieki, jest bardzo bliska arystotelesowskiej zasadzie złotego środka. Zarówno nadmiar chęci wychowawczych, jak i ich niedostatek skutkuje niepowodzeniem. Najważniejszy jest indywidualizm i odpowiednie skierowanie uwagi i działania wychowawczego. Jak tego dokonać? Korczak nigdy nie daje gotowej recepty, jednak wskazówki i rady, jakie udziela w swoich pismach, listach, artykułach są niezwykle inspirujące i ponadczasowe. Pedagogika w ujęciu korczakowskim niepostrzeżenie stała się ważnym elementem współczesnej pedagogiki, zarówno w ujęciu teoretycznym, jak i praktycznym.

W stronę dziecka...

Dziecko według Korczaka to przede wszystkim człowiek. Człowiek, który już jest, istnieje i stanowi samo w sobie niepowtarzalną i nieocenioną wartość. Było to bardzo rewolucyjne założenie jak na czasy, w których żył i tworzył ten znany pedagog. Dotychczas bowiem uważano, że dziecko dopiero staje się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa poprzez odpowiednie wychowanie i dorastanie. Tymczasem według Korczaka „to jeden z najzłośliwszych błędów sądzić, że pedagogika jest nauką o dziecku a nie o – człowieku (...) Nie ma dzieci – są ludzie; ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć” [Korczak 1978, s. 198]. Zadaniem wychowawcy jest przede wszystkim zrozumieć dziecko i stworzyć mu jak najlepsze warunki do zdobywania kolejnych doświadczeń i umiejętności. Każde dziecko przejawia naturalną potrzebę do rozwoju i to właśnie prawo należy szczególnie uszanować i pielęgnować. Nie oznacza to w żadnym wypadku, że należy na wszystko pozwalać i niczego nie wymagać. Korczakowskie idee dotyczące dziecka oraz wychowanie nie były utopijne. Dziecko kreuje, tworzy swój świat wykorzystując swoje wrodzone predyspozycje i dostosowując je do zmieniających się realiów. Dorosły może wspomóc i stymulować rozwój, ale w żaden sposób nie może wyręczyć, zapobiec czy też oszukać wrodzonej natury dziecka. Korczak nie poszukuje prawideł ogólnych i zasad rozwojowych. Co więcej, z humorem przestrzega przed nadmierną wiarą we wszystkie szczegółowe rozpiski, miary i statystyczne analizy dotyczące rozwoju dzieci. „Nurnery dorożek, rzędy krzeseł w teatrze, termin płacenia komornego, wszystko to, co dla porządku wymyślili ludzie, może być przestrzegane; ale kto umysłem, wychowanym na policyjnych przepisach, zechce sięgać po żywą księgę natury, temu się na łeb zwali cały olbrzymi ciężar niepokojów, rozczarowań i niespodzianek” [Korczak 1978, s. 111]. Nadmierne zaufanie do ogólnych praw ogranicza dostrzeżenie indywidualnych zasobów dziecka i godzi w jego godność. Godność dziecka jest dla Korczaka aksjomatem pedagogicznym. Godność ludzką w aspekcie filozoficznym stanowi cechę już ofiarowaną, która oczywiście można zbezpieścić (np. biedą, agresją), ale nie można jej zabrać i zniszczyć. To wartość, której nie można zaprzeczyć i wobec której należy zachować szczególne poważanie. Dziecko jest cudem „Boga oraz Natury”. W tej perspektywie godność stanowi nadrzędne prawo, które zostało ofia-

rowane i zadane. Dziecko stanowi więc wartość już od urodzenia, jest człowiekiem, który „już istnieje”, a nie zadatkami ludzkim. Ma prawo do rozwijania swoich predyspozycji oraz nabywania nowych umiejętności. Dziecko jest pierwszoplanowym budowniczym swojego świata, a wychowawca może nadzorować tę budowlę, wskazywać, pomagać, lecz nie wyręczać. Korczak podkreśla wielokrotnie, że „dzieci różnią się od dorosłych, w ich życiu czegoś brak, a czegoś jest więcej niż w naszym, ale to odmienne od naszego życie jest rzeczywistością, nie przewidzeniem. Co uczyniliśmy, by je poznać i stworzyć warunki, w których mogłoby istnieć i dojrzewać?” [Korczak 1978, s. 115]. To właśnie pytanie jest kluczowe dla myśli korczakowskiej i raz jeszcze zaznacza rolę opiekuna we wspieraniu i wzmacnianiu rozwoju swojego podopiecznego. Wspieranie to musi być jednak rozumne i oparte na uwzględnieniu zarówno granic poznania dziecka, jak i praw dorosłego. Trzeba stale pamiętać, że świat dziecka jest inny, często wręcz niezrozumiały dla osób starszych. Nasuwa się tu pewne skojarzenie ze znaną bajką „Piotruś Pan”, gdzie obydwie światy – dziecięcy i dorosły – zostały wyraźnie odgródzone. Czy jednak tak musi być? Czy dorosły jest w stanie zrozumieć i zaakceptować oraz spojrzeć na świat „oczami dziecka”? Korczak przybliżył tę wizję, pisząc: „Jak biedne są te liliputy w kraju olbrzymów. Głowa wiecznie w górę, aby coś zobaczyć. Okno gdzieś wysoko, jak w więzieniu. Aby usiąść na krześle, trzeba być akrobatą. Wysilek wszystkich mięśni i całej inteligencji, by sięgnąć wreszcie do klamki” [Korczak 1978, s. 118]. Takie spostrzeżenia mogą pomóc odkryć w dorosłym znaczenie dla dziecka poszczególnych osiągnięć i nowych umiejętności. Korczak podkreśla także rolę zabawy w uczeniu się i doświadczaniu świata. Zabawa jest dla dziecka nie tylko „żywołem”, ale też miejscem na kreatywność, podejmowanie inicjatyw badawczych i doświadczanie świata pełnymi zmysłami. Nie wolno jej ograniczać, ale rozumnie wyznaczać na nią czas i możliwości. Wyobraźnia dziecięca to wielka tajemnica poznawcza i rozwojowa, która może być skutecznym narzędziem edukacyjnym i warto poświęcić jej miejsce w kreowaniu zadań wychowawczych. Korczak upominał się, aby zabawę dziecięcą postrzegać z większym szacunkiem wychowawczym. Obecnie nie można zaprzeczyć, że „uczenie się przez zabawę” stanowi jedno z najpopularniejszych haseł współczesnej pedagogiki, jednak czy na pewno „dziecinna zabawa” nie jest wciąż postrzegana z „przymrużeniem oka”?

Każde dziecko jest inne, każde rozwija się na swój własny sposób i każde ma takie same możliwości do poprawy swojego zachowania. Sumienność i cierpliwość wychowawcza stają się tutaj niezmiernie ważne, bo dają szansę, okazję na takową poprawę. Relacja dziecko-dorośli nie jest prosta i nie wyznaczają jej nadrzędne prawidłowości. Korczak ujawnia jej złożoność, a zarazem podkreśla te zagadnienia, które mogą ułatwić jej pozytywne nawiązanie, a także dalsze trwanie. Dzieciństwo jest niezmiernie ważnym okresem rozwojowym, a właściwa piecza dorosłego może pomóc wydobyć jego najpiękniejsze elementy. Korczakowska pedagogika udowadnia, co to znaczy „być po stronie dziecka, jego ludzkiej godności, jego praw do pełnego osobowego (duchowego) rozwoju, a zarazem przeciw wszelkiej pedagogii autorytarnej, pedagogii represji i przymusu, pedagogii zniewalania i manipulowania dzieckiem w imię rzekomo „jego dobra”, ale określanego odgórnie przez świat dorosłych” [Wołoszyn 1996, s. 149]. Korczakowska wiza dziecka była nowatorska jak na czasy międzywojenne, jednak obecnie wciąż pozostaje aktualna i stale pobudza do refleksji. Korczak dostrzega w dziecku ogromny potencjał i szansę wychowawczą. Ujawnia swoje doświadczenia podczas pracy lekarza, wychowawcy internatu, pisarza, aby wspomóc innych dorosłych w jak najlepszym zrozumieniu dzieci. Dzieci, które są nie tylko godnymi ludźmi, ale także pozostają „filozofami i poetami”. „Poetą jest człowiek, który bardzo się weseli i bardzo się martwi, łatwo się gniewa i mocno kocha – który silnie czuje i wzrusza się i współczuje. I takie są dzieci. A filozof (...) bardzo się zastanawia i chce koniecznie wiedzieć jak jest naprawdę. I znów takie są dzieci” [Korczak 1978, s. 434]. Zrozumieć dziecko i towarzyszyć mu w poznawaniu świata to wielka tajemnica wychowawcza, którą jednak można osiągnąć i jak pokazał Korczak swoim dorobkiem, postawą oraz życiem zawodowo-społecznym, zostawić także niebywałą spuściznę i inspirację dla innych.

Współczesne implikacje myśli korczakowskiej

Korczakowskie idee pomimo upływu lat wciąż pozostają aktualne. Korczak na stałe wpisał się do grona najznakomitszych pedagogów praktyków oraz inspiratorów wychowawczych. Pytaniem otwartym pozostaje wciąż, czy myśl pedagogiczna oraz założenia Korczaka są obecne i widoczne we współczesnych realiach oświatowo-wychowaw-

czych? Pytanie to jest złożone i niestety trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Pomimo faktu, że korczakowskie idee mogłyby stanowić nie tylko inspirację, a praktyczne wskazówki do działań pedagogicznych, bardzo niewiele szkół i placówek oświatowych z nich korzysta. Pedagogika Korczaka jest osadzona mocno w personalizmie i dąży do poznania dziecka, które stanowi swoiste centrum edukacyjno-wychowawcze. Tymczasem realia szkolnictwa publicznego dążą do tej myśli z pewnym „opóźnieniem”. Pomimo licznych zmian w ustawodawstwie, w planach i wewnętrznej organizacji placówek edukacyjnych, pozostają one silnie zbiurokratyzowane oraz zinstytucjonalizowane, przez co niewiele miejsca pozostawia się sprawom dziecka. Bardzo wyraźny głos w dyskusji o zdecentralizowanie i demokratyzację szkolnej edukacji zabiera Śliwerski [Śliwerski 1992, 1996, 1998]. Według tego znanego współczesnego pedagoga, „Każda próba kontynuacji pajdocentrycznego wychowania spotyka się także w naszym kraju z ostracyzmem części elit społecznych, nadzoru pedagogicznego (...) oraz władz państwowych i samorządowych” [Śliwerski 2012, s. 38]. Współcześnie coraz częściej i głośniej propagowana jest idea „przyjaznej szkoły”, jednak aby stała się ona praktyką, niezbędne są realne zmiany. Z pewnością wymagają one czasu i nakładu wielu sił zarówno pośród nauczycieli, wychowawców, jak i dyrektorów, kuratorów i ustawodawców. Spuścizna pedagogiczna Janusza Korczaka wciąż budzi zaniepokojenie, nie stanowi jednak jedynie zbioru teorii, lecz przede wszystkim znaleźć w niej można praktyczne wskazówki i porady. Czy zechcemy z nich skorzystać? To pytanie skłania do refleksji, jednak pozostaje na ten moment bez odpowiedzi.

Streszczenie: Autor artykułu prezentuje główne założenia myśli pedagogicznej Janusza Korczaka, który był wielkim doktorem, pisarzem, ale przede wszystkim wielkim pedagogiem. Korczak stał się ikoną pedagogiki, związaną z dzieckiem i dzieciństwem. Korczakowskie idee scentralizowane są wokół dwóch podstawowych pytań: „Kim jest dziecko?” oraz „Co to jest wychowanie?”. Odpowiedzi na te pytania stanowią ponadczasowy przekaz. Założenia Korczakowskie są także bardzo bliskie takim wartościom jak demokracja, prawa dziecka. Powyższy artykuł przybliży postać znanego pedagoga, jego życia oraz pracy.

Słowa kluczowe: dziecko, edukacja, prawa dziecka, pedagogika Janusza Korczaka.

Summary: The author presents an overview of pedagogy presented by Janusz Korczak, who was a great doctor, a writer but a teacher first of all. Korczak is a popular icon of child and childhood. Korczak ideas are associated with the questions “Who a child is?” and “What does the bringing-up mean?”. His answers to these questions are a timeless messages. Korczak concept is closely related to democracy, children’s right. This article presents the famous teacher, his life and his work.

Key-words:

Child, education, children's rights, pedagogical of Janusz Korczak.

Bibliografia

Jakubowski M. (1996), *Janusz Korczak i jego dokonania*, Wyższa Szkoła. Pedagogiczna, Częstochowa.

Kirchner H. (1997), *Janusz Korczak, pisarz-wychowawca – myśliciel*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.

Korczak J. (1992), *Dzieci ulicy*, Wydawnictwo Latona, Warszawa.

Korczak J. (1978–1984), *Pisma wybrane*, wprowadzenie i wybór A. Lewin, Nasza Księgarnia, Warszawa.

Korczak J. (2012), *Pamiętnik i inne pisma z getta*, Wydawnictwo WAB, Warszawa.

Lewin A. (1999), *Korczak znany i nieznan*, Wydawnictwo Ezop, Warszawa.

Olczak-Ronikier J. (2011), *Korczak: Próba biografii*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa.

Smolińska-Theiss B. (2012), *Janusz Korczak – idee pedagogiczne* [w:] J. Bałachowicz, *Dziecko w koncepcjach pedagogicznych Marii Grzegorzewskiej i Janusza Korczaka*, Akademia Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.

Śliwerski B. (2012), *Dlaczego w Polsce jeszcze długo nie będzie szans na korczakowską demokratyzację szkolnej edukacji* [w:] J. Bałachowicz, *Dziecko w koncepcjach pedagogicznych Marii Grzegorzewskiej i Janusza Korczaka*, Akademia Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.

Śliwerski B. (1992), *Edukacja w wolności*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.

Śliwerski B. (1996), *Klinika szkolnej demokracji*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.

Śliwerski B. (1998), *Jak zmienić szkołę? Studia i szkice z pedagogiki porównawczej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.

Wołoszyn S. (1996), *Z dziejów myśli pedagogicznej* [w:] S. Wołoszyn, *Pedagogiczne wędrówki przez wieki i zagadnienia*, Studia i Szkice, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.